Nr. 61 Kraków, środa 12 marca 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 6 K).

Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Polska zamierza bronić porządku na wschodzie Europy?

Krwawe represye Czechów wobec Niemców czeskich.

I przy najlepszych konjunkturach chmur nie brak.

Niewątpliwie, iż Polska weszła obecnie w fazę najdogodniejszej konjunktury politycznej.

Sprawiło to **runięcie wszystkich trzech potęg zaborczych.**

Dopóki istniał carat wysuwał on, jako najwyższe ustępstwo w obliczu grozy wojennej — obietnicę w zarodku skażoną i na wiarołomne zdeptanie skazaną — **autonomię.**

I carski min. spraw zagranicznych, Sazanow, teroryzował koalicyę — szczególniej Francyę, ażeby sprawy polskiej na szersze i szczersze nie wiodła tory.

Przeciwnicy Rosyi — dwa inne zaborcze cesarstwa, zdecydowały się niby promować niepodległość Polski — okrojonej.

Ale ich gra była nieustannem torturowaniem ducha polskiego, nieustanną groźbą, że z obszaru Polski uczynią jak najsmętniejszy skrawek, zduszony w ich kleszczach.

Brześć dał miarę, co zgotowali Polsce na wschodzie. Pogróżki prasy niemieckiej i wynurzenia niemieckich „mężów stanu“ zapowiadały, jak wpijać się chcą Prusy w sam rdzeń ziem polskich pod pretekstem strategicznej regulacyi granic. Nie mówiąc już o skrępowaniu minimalnej Polski łańcuchem wszelkiego rodzaju konwencyi. Każde z zaborczych państw lękało się — jak zbrodzień — widma wskrzeszonej Polski. Lękało się, a równocześnie jakby dostrzegało, że zegar dziejowy wskazuje nam bliską godzinę rezurekcyi i miotało się nad oszukaniem... konieczności dziejowej!

Runęły mocarstwa, splamione zbrodnią, na Polsce dokonaną — sprawa polska staje przed trybunałem w którym nie będą sprawiać nad nią sądu ci, którzy mord dziejowy nad Rzecząpospolitą spełnili.

Ale nie zapominajmy, że bez reszty zginęła tylko Austrya. Coprawda, z jej ruin powstały Czechy, sięgające zaborczą dłonią po krainy, gdzie żyje niezapylona wiekami polskość, gdzie pierś ludności żywiołowo chce w chwili odnowy Europy odetchnąć nareszcie swobodnie powietrzem polskiem...

W nicość, powtarzamy, przedzieżgnęła się tylko Austrya.

Niemcy, choć szarpane wojną domową, usiłują jak najwięcej utrzymać ze swoich „kresów wschodnich“ — z polskiego łupu królów pruskich.

Z tego źródła płyną „przestrogi“, że nie należy wobec Niemiec „przeciągać struny“, że Niemcy powinny być oszczędzane pod każdym względem (więc podsuwa się tu myśl: i terytoryalnie), gdyż zwątpienie wzmacnia tylko obóz Spartakowców.

Czemu rozszerzył się ów ruch spartakusowy w Niemczech?

Jako drugi kraniec, drugi ekstrem zbankrutowanej zmory pruskiego militaryzmu, który w krąg swój pochwycił był i socyalistów większościowych i wtłoczył ich tem samem poniekąd do masy upadłości prusko-niemieckiej. W każdym razie podciął ogromnie ich moralny autorytet.

W nich znaczne masy robotnicze ujrzały najbliższych winowajców swego zawodu, bo ich obdarzały były swojem zaufaniem — wielu do niedawna jeszcze... To ów nastrój, który daje siłę przyciągającą spartakowcom, który osłabił magnes Scheidemanowców.

To zatem głównie o przeszłość porachunki.

W kwestyi polityki wobec Niemiec (nie mówimy tu o takich sprawach, jak ułatwienie im przez koalicyę zadań aprowizacyjnych, gdzie na braki bardzo się skarżą) — stanowisko najbardziej zdecydowane, ażeby je pozbawić poczynionych na innych narodach zdobyczy, zajmuje Francya, obawiająca się, mimo planów, utworzenia Ligi narodów — odwetu Niemiec. Pozycya jednak Niemiec, pragnących jak najwięcej ziem niardzennie niemieckich zatrzymać przy sobie, jest bodaj słabszą od podszeptów, pochodzących ze strony pragnącej rekonstrukcyi dawnej Rosyi.

Ta ostatnia, która w osobie Sazonowa, mającego wyrobione stosunki w Paryżu, usiłuje wzmacniać we Francyi głosy tych czynników, które nie wyobrażają sobie mapy przyszłej Europy bez „odnowionej“, wielkomocarstwowej Rosyi. Zapewne stworzyć taką Rosyę w duchu reakcyonisty Sazonowa, jest tysiąckroć trudniej, niż na jej temat snuć fantazye, mimo to dla tej *fikcyi* mogą chcieć niektórzy politycy francuscy stanąć w poprzek polskiemu dążeniu do wznowienia na platformie ludowej **unii polsko-litewskiej.**

Jak dalece pobyt p. Sazonowa inspiruje opinię francuską i jak te inspiracye mogą się rozpowszechniać, świadczy bardzo wymowny artykuł z „Victoire“ Hervego. (Treść jego podaliśmy we wczorajszym numerze „Naprzodu“ — Red.).

Przytoczymy tu i komentarz jednego z burżuazyjnych dzienników warszawskich, w tej sprawie; „Naprzód“ bowiem najwcześniej w całej seryi artykułów ten moment poruszał.

Otóż warszawski „Kuryer Poranny“ pisze:

„... Nie jest wobec tego (braku wyjaśnień ze strony p. Paderewskiego) do tej pory znane stanowisko Polski wobec doniosłej kwestyi spornej, zaprzątającej w ciągu lutego umysły przedstawicieli narodów świata, zasiadających na Quai d'Orsay — wobec kwestyi spornej, czy należy przystępować do rekonstrukcyi dawnej Rosyi drogą przemocy, czy też przeciwnie, jak chce Wilson należy tylko oddziaływać środkami dyplomatycznej presyi i rozjemczem działaniem na ukojenie wojny domowej, szalejącej na przestrzeniach dawnej Rosyi...

A jednak Polska ma w tej sprawie do powiedzenia dużo, może nawet **najwięcej...**

Do niedawna utrzymywało się mniemanie, że **Komitet paryski współdziała ściśle z tym kierunkiem poglądów, który we Francyi proklamuje rekonstrukcyę dawnej Rosyi...**

„Było to — dodaje ów dziennik — jeszcze wtedy, kiedy stanowisko prezydenta Wilsona nie zarysowywało się dość wyraźnie wnioskiem wezwania na Wyspy Książęce wszystkich grup rosyjskich na wspólne obrady...“

Projekt ten upadł — jak wiadomo — skutkiem odmowy antybolszewickich rządów prowincyonalnych do wszelkiego pertraktowania z bolszewikami.

Otóż konkluduje „Kur. Poranny“ Stany Zjednoczone wobec tego zrezygnowały z prób pojednawczych wewnątrz Rosyi i skupiły swoją uwagę na kwestyi umocnienia Polski i Rumunii.

„Stanowisko to, podkreśla ów dziennik, jest dla nas zbyt korzystne, ażeby można było przypuścić, że Komitet Paryski wobec tego zmienionego stanu rzeczy trwa na stanowisku dawniejszem“.

Tak pociesza się, lub pragnie się pocieszyć — cytowany przez nas dziennik...

Czy jednak to może uspokoić opinię publiczną — tak niemal nic nie wiedzącą — co czynią „władarze“ polityki polskiej w Paryżu jakoteż jej warszawskie centrum spraw zagranicznych.

—o—

Polska i Rumunia wobec anarchii Wschodu.

Rumuński prezydent ministrów Perekide, **przesłał Paderewskiemu** ciekawą **depeszę.** Po zwyczajnych życzeniach z powodu odzyskania przez Polskę niepodległości, **oświadcza** p. Perekide: **„I my** również, jak to powiedział W. E. w najzupełniejszej zgodności **podejmujemy się być obrońcami porządku w tej części Europy,** podobnie, **jak to zamierza uczynić Polska!!** — Wyraża dalej nadzieję, że **oba kraje** „niezawodnie **przyjmą posłannictwo, jakie im przypadło wobec** groźby **anarchii,** zagrażającej nam ze wszystkich stron“.

Depesza ciekawa ze względu na owo oświadczenie Paderewskiego co do roli Polski na wschodzie Europy. Czyżby to było już przesądzone oficyalnie? Brzmi to zwłaszcza bardzo interesująco wobec ostatnich wiadomości ze wschodnich granic, według których **ukraiński rząd sowietów (bolszewicki) ogłosił manifest do wojsk dyrektoryatu i galicyjskich strzelców ukraińskich, wzywając ich do połączenia się z ukraińską armią bolszewicką.** Bolszewicy bowiem prą ku zachodowi tak, że **wojska ukraińskie cofają się do Galicyi wschodniej,** gdzie stają do walki z Polakami. Rząd ukraiński Galicyi wschodniej ma nadzieję, że rokowania jego z koalicyą udadzą się. Ale i **wśród rosyjskich bolszewików nastąpił zwrot. Rząd bolszewicki depeszą iskrową oświadczył gotowość do rokowań z koalicyą.**

Przegrana Spartakowców w Niemczech podziałała widocznie na Rosyę. Czy odegrało tu też rolę stanowisko Polski i Rumunii, byłoby bardzo ciekawem wyjaśnieniem.

Kuryerzy dyplomatyczni rządu polskiego.

W dzisiejszych czasach rząd polski porozumiewa się z krajami koalicyi za pomocą kuryerów dyplomatycznych, którzy przewożą zapieczętowane walizy z korespondencyą rządową. Ci kuryerzy są prawie jedynemi osobami, jakie otrzymują możność wyjazdu za granicę, są też oni z konieczności informatorami o pracy i opinii publicznej. Jasną też jest rzeczą, iż dobór tych osób korzystających z pewnych przywilejów dyplomatycznych jest bardzo ważny.

Nic też dziwnego, iż „fachowy“ rząd p. Paderewskiego jest bardzo wybredny w wyborze kuryerów dyplomatycznych i wymaga od nich odpowiednich fachowych kwalifikacyi.

W ostatnich czasach, jako kuryerzy ministerstwa spraw zagranicznych wyjechali: Marya Żółkiewska, hrabina Dunin-Borkowska, Władysławowa Reymontowa, Stanisławowa Kozicka, rodzina książąt Radziwiłłów (Dolores, Stanisława, Dominik, Albert) i wreszcie Halina Bruczówna, urocza artystka, gwiazda kinematografów warszawskich (!!)

Rewolucya berlińska.

Rząd niemiecki wziął się energicznie do tłumienia rewolucyi. **Na podstawie rozporządzenia rządu rozstrzeliwano bezwłocznie ludzi, schwytanych z bronią w ręku.** W odwet za to **spartakowcy** wdarli się do jednego z komisaryatów policyjnych i **wymordowali 57 urzędników policyjnych.** Walki w mieście nie ustają, spartakowcy wszędzie ulegają. Wojska rządowe wyparły ich z wschodniej części miasta,

z okolicy placu Aleksandra. Wojska rządowe musiały tu używać wszelkich środków walki nowoczesnej. **Spartakowcy urządzili z prezydyum policyi fortecę, którą wojsko rządowe zdobyło z pomocą opancerzonych samolotów. Te bowiem ostrzeliwały spartakowców** i wybadały ich stanowiska, dając wskazówki artyleryi, która szybko złamała opór spartakowców. — **Straty ich są olbrzymie.** Niedobitków po stwierdzeniu ich tożsamości wypuszczono, prócz 30, których uwięziono za stawianie oporu żołnierzom.

Sprawozdania, jakie otrzymują delegacye koalicyjne z różnych stron Niemiec, **mówią o coraz większym zamęcie w całych Niemczech. W Ruhr liczba strejkujących doszła do 120 tysięcy ludzi.**

Ofenzywa Rusinów na Lwów

Front polski wszędzie utrzymany.

Litwa i Białoruś: Oddziały nasze wyparły bolszewików po upartej walce **ze Szpilk, Kezału, Ogrodnika i Wielkiego Możejkowa,** zabierając jeńców. Próby bolszewików, by przejść rzekę Szczarę, nie udały się. **Na Wołyniu** drobne walki.

W Galicyi wschodniej **ponowiły się w celu przełamania naszych pozycyj pod Lwowem,** korzystając z przerwania komunikacyi między Gródkiem Jagiellońskim a Sądową Wisznią. Na zachód od Gródka i Czerlan

ogień artyleryi stawał się huraganowym.

Pomimo zaciekłych walk częściowo nawet w naszych okopach

nie udało się nieprzyjacielowi nigdzie złamać naszej mężnej piechoty.

Tak samo **pod Sądową Wisznią odparto** powtarzane wielokrotnie **ataki Ukraińców. Nasze oddziały zajęły Kamionkę,** pod Dorosinem wzięły jeńców.

Połączenie kolejowe, telefoniczne i telegraficzne **ze Lwowem przerwane.**

Z Polski i zagranicy.

SPRAWA WIELKOPOLSKI.

Komisya do spraw polskich na kongresie **starała się zakończyć** swe prace przed 8 marca, by **jak najwcześniej** oddać je pod obrady **konferencyi.** Dla wyznaczenia granicy Polski **od strony Niemiec** utworzono osobny podkomitet. — **Sprawa tej granicy jest na najlepszej drodze do pomyślnego rozwiązania.**

Jeden z członków koalicyjnej misyi w Poznaniu oświadczył, że **sprawa lądowania wojsk Hallera w Gdańsku została pomyślnie rozwiązana** w czasie ostatnich obrad.

Niemcy zgodziły się zasadniczo na wylądowanie tych wojsk, chodzi jeszcze o załatwienie transportu kolejowego, zabezpieczenie przejazdu i t. d.

Wybory do rady miejskiej w Poznaniu zostały rozpisane. Wszystkie stronnictwa zgodziły się na kompromisową listę kandydatów.

Sejm niemiecki w Weimarze po ubolewaniach nad ustępstwami dla Polaków, **zgodził się na linię demarkacyjną,** wyznaczoną przez koalicyę. Delegacya niemiecka ma załatwić sprawy jakie wynikły w życiu gospodarczem Niemiec wskutek wyzwolenia się ziem polskich.

PADEREWSKI W POZNANIU.

Reuter donosi z Poznania, że przybył tam Paderewski, aby z komisyą międzykoalicyjną i Radą narodową poznańską konferować w sprawie pomocy dla Lwowa, któremu grozi zajęcie przez Ukraińców. Jedynem możliwem rozwiązaniem sprawy jest wysłanie wojsk z Poznańskiego i frontu niemieckiego na front lwowski, to jest jednakże trudne do wykonania, gdyż Niemcy na razie na swoim froncie prowadzą ofenzywę.

CZESI ANEKTUJĄ NA PRAWO I LEWO.

Sprawozdawca „Narodnich Listów" donosi z Paryża, że wszystkie główne kwestye czeskiego programu zostały zasadniczo na korzyść Czechów rozstrzygnięte. O oderwaniu obszaru germańskiego niema mowy. Sprawa granicy słowackiej rozstrzygnięta została o wiele korzystniej, niżby to wynikało z linii demarkacyjnej. Wobec tego sprawa cieszyńska jest tylko sprawą wiedeńską, a gdy nadejdzie czas, będziemy mogli w tej sprawie porozumieć się z Polakami. **Obszar cieszyński uważamy za nasz, jest on nasz i pozostanie nasz.** Tyle dziś można powiedzieć dla uspokojenia naszej ludności w sposób apodyktyczny. **Kwestya węgla cieszyńskiego i kwestya słowacka będzie na naszą korzyść rozstrzygnięta.** Argumenty przedstawione na konferencyi pokojowej przez naszych zastępców są decydujące.

KONGRES SPIESZY SIĘ.

Prace kongresu nabierają coraz szybszego tempa. Konferencya zdaje sobie sprawę, że w Europie środkowej powstanie anarchia, jeśli sprawa zaopatrzenia w żywność Niemiec, Austryi, Czech, Polski i Rumunii nie zostanie szybko załatwiona. Zwłaszcza zamęt w Niemczech niepokoi konferencyę. Dlatego koalicya chce stanowczo zabrać Niemcom flotę handlową, **by zyskać środki do przewozu żywności.** Delegacya niemiecka zostanie powołana do podjęcia na nowo zerwanych rokowań. Kierownik aprowizacyi Stanów Zjednoczonych, Hoover, otrzymał formalną dyktaturę żywnościową nad całym obszarem byłego państwa austryackiego. W ten sposób sprawa ekonomiczna staje się jednym z najważniejszych wyników do przyspieszenia prac kongresu.

SPARTAKOWCY POKONANI.

Ruch Spartakowców został złamany zupełnie Spartakowcy sami chcą przerwać strajk generalny by go podjąć 25 b. m. w czasie kongresu rad i obalić obecny rząd na rzecz Haasego.

BOLSZEWICKIE POTWORNOŚCI.

Prezydentka narodowego Związku kobiet francuskich wystosowała list do prezydenta konferencyi pokojowej, w którym pisze: Wiadomości, nadchodzące z Rosyi są przerażające. Należy odpowiedzieć na wołanie kobiet rosyjskich, która zwracają się do konferencyi pokojowej z prośbą o pomoc. Proszą, aby je wybawić z cierpień i wstydu, który czeka tysiące kobiet niewinnych. **Socyalizacya kobiet między rokiem 18 a 25 życia, przeprowadzona przez bolszewików, sprowadza je do stanowiska prostytutek** i wydaje je na łup nieokiełzanych zmysłów. W imieniu wszystkich matek i dzieci prosi rosyjska Rada kobiet, aby konferencya pokojowa zgniotła tych, którzy teroryzują Rosyę.

W sprawie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli szkół ludowych.

Od delegata Ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ. i wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej Dra Zolla, który powrócił dzisiaj z Warszawy otrzymujemy następujący komunikat:

W najbliższych dniach otrzyma Rada szkolna krajowa reskrypt Ministerstwa wyzn. rel. i ośw. publ. wydany w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, który przyznaje nauczycielom (lkom) szkół ludowych w obszarze dawnej Galicyi nowe **dodatki miesięczne** za czas od 1 stycznia do 30. czerwca b. r. względnie do wprowadzenia w życie w drodze ustawowej nowych płac nauczycielskich. Wymiar **dodatków ministeryalnych** będzie taki, aby każdy nauczyciel, stosownie do lat służby otrzymywał w dodatkach z normalnymi swymi poborami łącznie tak wysoką płacę, jaką z **funduszów państwowych** pobierają od 1 stycznia nauczyciele szkół elementarnych w obszarze dawnego Królestwa kongresowego (licząc 150 K za 100 marek). Ponieważ wykonanie tego reskryptu ministeryalnego wymaga szczegółowych obliczeń dla każdego nauczyciela z osobna na podstawie wykazów lat służby i pobranych od 1 stycznia kwot, co zajmie pewien czas, przeto Ministerstwo wyzn. rel. i ośw. publ. po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu upoważniło mnie, bym na razie asygnował **ponownie dodatki drożyźniane po 100 i 200 K,** przyznane przez P. K. L. potem przez Komisyę Rządzącą, których jednak dalszą wypłatę wstrzymała Rada szkolna krajowa na polecenie Komisyi Rządzącej i Ministerstwa Skarbu, z powodów przezemnie przed kilku dniami w dziennikach wyrażonych. Dodatki po 100 i 200 K mają być jednak uważane tylko za zaliczki i płacone będą i nadal na poczet znacznie wyższych, nowych dodatków ministeryalnych. W sprawie ponownego podjęcia wypłat dodatków po 100 i 200 K wydaję już teraz na podstawie ustnego polecenia p. Ministra reskrypt do rad szkolnych okręgowych i urzędów podatkowych. **Zoll** wr.

KRONIKA.

CHLEB NA TYDZIEŃ BIEŻĄCY. Miejskie Biuro aprowizacyjne wydało mąkę na chleb piekarzom na bieżący tydzień. Cena i racya pozostają niezmienione.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA PIERWSZĄ POŁOWĘ MARCA. Sprzedaż cukru na legitymacye za 1-szą połowę marca br. rozpocznie się w sklepach rejonowych we wtorek dnia 11 bm. a to po pół kg na osobę w cenie **po 3 kor. 80 hal. za 1 kg** Sklepy rejonowe wydawać będą równocześnie cukier za 2-gą połowę lutego osobom, które dotychczas kuponów cukrowych za ten czas nie zrealizowały.

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ P. P. S. D. odbędzie się we czwartek 13 III. o godz. 7 Dunajewskiego 5, oficyny prawe, II. p.

CHÓR ŻEŃSKI. Towarzyszki zapisane, jak również i pragnące się zapisać do chóru żeńskiego, zechcą się zgłosić w środę 12 b. m. o godz. 7 wieczór w Związku, ul. Dunajewskiego l. 5 III. p.

O TYTOŃ DLA KRAKOWA. Delegacya z Krakowa udała się do podsekretarza stanu Byrki i prosiła go o przyznanie surowców dla fabryki tytoniu w Krakowie, która z braku surowca musiała wstrzymać pracę. Delegacya prosiła nadto, aby dla robotników dekretowych rząd podwyższył zapomogę z 50 na 75%, zaś niedekretowym wypłacał 40 proc. dotychczasowych poborów. Podsekretarz stanu p. Byrka zapewnił delegacyę, że pierwsze transporty surowców będą zakupione dla fabryki krakowskiej.

POŻYCZKA POLSKA. Celem umożliwienia poszczególnym klientom Banku nabycia 5% polskiej pożyczki państwowej, przyjmuje Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, na podstawie dalszych subskrypcyi u siebie dokonanych w znaczniejszych kwotach, pożyczkę polską w lombard, udzielając zaliczek w wysokości 75% imiennej wartości, za opłatą 4 i trzy czwarte proc. odsetek w stosunku rocznym.

MANIFESTACYE GDAŃSKIE odbyły się 9-go marca (w niedzielę) we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej Polskiej. Krakowski Komitet odzyskania Gdańska, otrzymuje ze wszystkich stron kraju odpisy rezolucyi i uchwał, powziętych na zgromadzeniach ludowych i posiedzeniach manifestacyjnych rad miejskich. Wszędzie naród polski manifestuje swe historyczne prawo do portu gdańskiego bez którego normalny rozwój polskiego handlu i przemysłu, byłby utrudniony i nowe państwo polskie popadłoby w zależność gospodarczą od swych sąsiadów.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH W KRAKOWIE wysłał telegram do ambasadora Noulens'a, łącząc się z żywiołową manifestacyą całego narodu polskiego za przyłączeniem Gdańska do Polski.

MASOWE PRZEMYTNICTWO ŻYWNOŚCI DO PRUS przez powiat chrzanowski w niczem nie uległo zmniejszeniu. Starostwo chrzanowskie, o nieobsadzonem kierownictwie, nie przeciwdziała wywozowi. Anarchiczne stosunki, panujące w żywnościowem biurze Starostwa sprzyjają akcyi przemytniczej, koncentrującej się w Chrzanowie, skąd całe gromady przemytników ze słoniną, mąką i t. d. udają się do pogranicznych wiosek nad Przemszą. Obecnie, gdy większy głód dokucza Niemcom, ceny środków żywności znacznie poszły w górę, zarobki przemytników zwiększyły się, jak również i związane z tem dochody kontrolorów żywnościowych, którzy ze Skupniem na czele skonfiskowane towary przed oddaniem Starostwu, zanoszą do swych domów, gdzie je segregują, lepszą część dla siebie zatrzymują, resztę oddają do Starostwa, gdzie znowu towary giną wśród bardzo wielkiej ilości pisarzy, pisarek i woźnych. Takie postępowanie, którego ludność jest codziennym świadkiem, oburza do żywego wygłodzoną ludność.

W SIERSZY NA KOPALNI ARTURA w dniu 1 i 3 marca, odbyły się liczne zgromadzenia górników. Referował tow. poseł **Rejdych,** który informował słuchaczy o pracy polskich posłów socyalistycznych w Sejmie i poszczególnych jego komisyach. W dyskusyi przemawiali tt. Kasper i Plekarski. Na obu zgromadzeniach uchwalono zaufanie posłom socyalistycznym.

Krwawy dzień w Czechach.

Gazety śląskie donoszą:

„Dnia 5 bm. urządzili Niemcy w całych prawie Czechach

wielkie strejki demonstracyjne

przeciwko gwałtom czeskim. We wszystkich większych miastach niemieckich Czech urządzali Niemcy publiczne zgromadzenia, z których następnie ruszyły pochody wśród śpiewów na miasto. Zgromadzenia i demonstracye wypadły imponująco.

Krew niemieckich robotników zlała bruki miast i osad przemysłowych.

Czeskie żołdactwo najezdnicze znów okazało swą żądzę krwi i trupów robotniczych.

W Karlsbadzie podczas strzelaniny

zginęło 3 robotników,

5 zostało rannych. We środę od kul czeskich **zginęło znów 3 robotników** a jeden został ranny. —

W rewirze węglowym komotowskim ogłosili górnicy niemieccy jednodniowy strejk.

W Strzibrze został jeden robotnik **zastrzelony**, 2 rannych.

W Moście doszło do starć między Czechami i Niemcami, w których wiele osób zostało rannych.

W Kadaniu

zostało 8 osób zabitych i wielu rannych.

W Libercu strzelali czescy żołdacy ostrymi nabojami i rozprószyli tłumy białą bronią (bagnetami).

Również w Osieku przyszło do strzelaniny. — Strzelano z karabinów maszynowych na wieżę ratuszową, zkąd robotnicy chcieli zrzucić czeskie godła.

W Chebie zginął jeden student, kilka osób zostało ciężko rannych.

W Sternbergu na Morawach od strzelaniny

zginęło 15 robotników, 30 zostało rannych

oraz 2 czeskich żołnierzy zginęło i 5 zostało rannych.

W Nowym Iczynie doszło do bójek z wojskiem, podczas których zostało kilku Niemców rannych".

* * *

Do 9 bm. — jak donosi radiotelegram —

40 obywateli niemieckich w Czechach zostało rozstrzelanych,

co najmniej 300 rannych. Niemieckie Czechy nie otrzymują wcale środków żywności „za karę". Podczas strzelania żołnierze czescy używali kul dum-dum.

Czeskie wiarołomstwa.

(Koresp. „Naprzodu").

Cieszyn, 5 marca 1919.

Było do przewidzenia, że Czesi zawartego w Cieszynie układu nie dotrzymają. Koalicya zmusiła ich do wycofania się z Cieszyna i na tej akcyi ograniczyła swoje ustępstwo. Czesi złożyli już niejednokrotnie dowód, że co innego jest zawierać układ, a co innego go dotrzymać. — Wiarołomstwo stało się niejako metodą. Już w pracy partyjnej we wzajemnych układach między czeskiemi i polskiemi organizacyami ten brzydki charakter niejednokrotnie dał się nam odczuć. Zerwali układ z 5. listopada i w bezwzględnie zdradziecki sposób napadli na Śląsk. Wszakże między listopadem a grudniem 1918 zawarła P. K. L. w Krakowie trzy układy z Czechami w sprawie rekompensaty towarów z Czech za dostarczony węgiel. Myśmy węgiel w myśl układu regularnie do Czech, do Słowaczyzny, do kolei koszyckiej wysyłali, ale Czesi układu nie dotrzymali. Tak samo obecnie z układem paryskim i dodatkowym z 25 lutego. — Nie trzymają się linii demarkacyjnej, żołnierze czescy ustawicznie ją przekraczają, napadając na spokojną ludność i zabierając jej dobytek i mienie, jak to było w Darkowie, gdzie przyszło do krwawego konfliktu. Węgla nadal do Polski wysyłać nie chcą. Linia kolejowa z Cieszyna do Bogumina zamknięta, żaden pociąg nie kursuje, porozumiewanie się z ludnością jest przeto nader utrudnione. Czesi nie mają wykonywać władzy państwowej — brzmi układ paryski — tymczasem stemplują austryackie banknoty i zabierają połowę jako przymusową pożyczkę dla czesko-słowackiego państwa. Starosta Baron, którego Rada Narodowa lojalnie zostawiła w urzędowaniu a odpłacił się spiskowaniem przeciw niej, utworzył sobie osobne starostwo w Karwinie i tu w porozumieniu z Narodnim Výborem rozwiązuje jeden wydział gminny za drugim. I tak rozwiązał wydział gminny w Rychwałdzie i Skrzeczoniu, mimo że legalne starostwo frysztackie przeciw temu nielegalnemu aktowi wystąpiło. **Czesi mimo to gwałtem i przemocą** usunęli obydwa wydziały gminne. Administrowanie krajem przez Radę Narodową staje się fikcyą i jak długo trwać będzie okupacya czeska z jej brutalnością i bezprawiem, a ludność polska pozbawiona będzie dobrodziejstw i korzyści swej administracyi. — W części okupowanej panuje straszny głód. Od szeregu tygodni zupełny brak mięsa, tłuszczów i ziemniaków. Rozpacz ogarnia ludność, która z bolesną tęsknotą oczekuje polskich rządów, a tu brutalna przemoc z cynicznym uśmiechem ma dla tej utrapionej ludności tylko bagnety i kule. Onegdaj wpadło do mieszkania górnika Rzymana Pawła trzech żołnierzy prowadzonych przez dwóch górników czeskich, zaczęli ostrzeliwać mieszkanie, następnie wyłamali drzwi i wyciągnęli z łóżka śpiącego już górnika. Zaczęli go niemiłosiernie okładać kolbami a gdy egzekucya była skończona wyciągnęli go pół nagiego do sąsiedniego lasu, aby go powiesić. Tu żołdacy rozpoczęli targ z pół żywym górnikiem i zażądali okupu za darowanie mu życia. Nieszczęsny złożył 60 koron i w ten sposób uratował życie.

Takie bezprawia są codziennie na porządku dziennym. Misya koalicyjna w Cieszynie jest powiadomiona o wszystkich nadużyciach czeskich, o wszystkich przekroczeniach postanowień ugody paryskiej. Widocznie nie ma egzekutywy, aby mogła temu przeciwdziałać. Rząd warszawski winien przez swoją reprezentacyę w Paryżu domagać się od koalicyi, aby nakazała Czechom zupełne opróżnienie ks. Cieszyńskiego wobec tego, że ugodę paryską w strzępy podarli. Rząd warszawski i koalicya mają wobec wiarołomstwa czeskiego zupełnie wolną rękę.

H. K.

Czesi protestują przeciw wydaniu Cieszyna Polakom.

Bogumin, 9 marca 1919 r.

Piszę pod wrażeniem wypadków dnia dzisiejszego. Czesi zwołali na dzień dzisiejszy wiec protestujący, przeciwko obsadzeniu Cieszyna przez Polaków. Przypominam, że ubiegłej niedzieli odbywały się w kilku miejscowościach śląsko-morawskich podobne wiece, które jednak nie cieszyły się zbyt wielką frekwencyą. Czesi sprowadzili dzieci szkolne na wiec, aby powiększyć liczbę uczestników. Gdy przystąpiono do zagajenia wiecu — z wieży kościelnej odezwał się dzwon, który dzwonił na pogrzeb. Czescy żołnierze, odrazu zażądali, by zaprzestano dzwonić, przyczem **odgrażali się, że wysadzą kościół w powietrze.** Na to odezwał się jeden kolejarz polski, że toby był czyn niegodny. W tej chwili **żołnierze czescy zaczęli go okładać bagnetami**, a gdy inni dwaj kolejarze polscy **na widok krwi, która obficie z ran kolejarza płynęła, ujęli się za nim, pobito i tychże tak dotkliwie, że musiano ich opatrzeć na ulicy. Jednemu zaś robotnikowi z walcowni Hahna, rozbito bagnetem głowę.** Następnie Czesi aresztowali sierżanta sztabowego wojska polskiego **Piperka**, bawiącego na urlopie za to, iż podobno wyrażał się lekceważąco o obradującym wiecu.

Ciekawą jest rozmowa żołnierzy czeskich, którą dziś mimowoli słyszałem: twierdzą oni, że mieli rozkaz do strzelania, gdyby się okazał najmniejszy ruch antyczeski w Boguminie. — **Żołnierze jednak strzelać nie chcą**, gdyż — jak twierdzą — oni, jako robotnicy, **nie mogą strzelać do innych robotników, będących ich braćmi.** Gdyby tak wszyscy żołnierze czescy myśleli nie byłoby tyle krwi niewinnej popłynęło...

„Czerwony tydzień" w Wieliczce i powiecie wielickim

rozpoczął się w niedzielę 9 b. m. wielkiem, manifestacyjnem zgromadzeniem na Rynku wielickim. Po przemówieniu tow. M. **Bobrowskiego** uchwalono rezolucye: 1. Niezłomnem naszem żądaniem jest nieograniczona **wolność zgromadzeń.** 2. Rady gminne w Wieliczce i w powiecie niechaj uchwalą **natychmiastowe przeprowadzenie wyborów na tych samych podstawach jak do Sejmu.** 3. Dla złagodzenia klęski bezrobocia w Polsce — należy **jaknajprędzej zacząć roboty publiczne, a w naszym powiecie budowę kolei do Mszany i kąpieli solankowych.**

Rezolucye przyjęto jednogłośnie. Za rezolucyą dotyczącą gmin, głosowali wszyscy obecni radni z Wieliczki i ze wsi okolicznych a także i burmistrz Wieliczki p. **Aywas**, który następnie w pięknym referacie przedstawił historyczną przynależność Gdańska do Polski i w tym duchu przedstawił rezolucyę, którą zgromadzeni również jednomyślnie przyjęli. We wszystkich gminach powiatu wielickiego odbywać się będą w tym tygodniu zgromadzenia z tym samym porządkiem obrad.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Zacisze domowe" J. Courtelina. **„Romantyczni"** E. Rostanda.

W błahej sztuczce Courtelina **„Zacisze domowe"** — która nie wiadomo poco znalazła się w repertuarze — dyalog kłócących się małżonków, odegrali z całą swobodną naturalnością pp. Górska i Jednowski. Oczywiście pola do jakiegokolwiek popisu dla grających artystów nie było.

Prześliczna komendya Rostanda **„Romantyczni"** wymaga specyalnego traktowania. W utworze, który jest udramatyzowaną idyllą wiosenną, przelewającą się brylantowym zdrojem poezyi i dyszy cały pieszczotliwym szmerem młodych drzew, zmieszanym z westchnieniami niepokalanej pierwszej miłości — chodzi głównie o grę finezyjnego wdzięku, o wczucie się w rytmikę wierszy, o stronę deklamacyjną. — Widz ma odnieść wrażenie, że zalewa go kaskada poezyi — bo w sztuce wszystko jest poezyą, zmyśleniem czarującem, bajką na poły dziecinną, tęsknotą, łzami i radością gdzieś dawno zgubionego, daleko odeszłego życia...

Tymczasem o sobotniem przedstawieniu można powiedzieć, że było tylko poprawne: brakowało właściwego oddania charakteru sztuki, w której akcya jest rzeczą drugorzędną. Jedynie p. Zielińska utrzymała cały wdzięk swej kreacyi, tak zewnętrznie jak i w grze oddając poezyę wiosny i miłości. P. Białkowski niestety, sam psuł wrażenie deklamacyjnych swych wylewów, nie opanowawszy pamięciowo roli: opuszczanie wyrazów przy deklamowaniu poezyi sprawia, że rytm wiersza kuleje i piękność jego się zaciera. P. Noskowski ukazał się jako kopia starca z „Adwentu", pozatem gra była całkiem poprawna. Zamało uwydatniono różnicę charakterów obu sąsiadów, byli zbyt podobni do siebie. Straforel miał swój tupet — tylko scena porwania inscenizowana była trochę niezręcznie. Na wyższym poziomie artystycznym stanął dopiero akt III.

(a. św.)

„Strzelić mu w łeb na miejscu!"

Z miasta piszą nam: Wczoraj koło 2 godziny popołudniu byłem wraz z licznymi przechodniami świadkiem bardzo niemiłego zajścia. — Koło parku krakowskiego szedł żołnierz w stanie mocno nietrzeźwym. Pełniący służbę policyant chciał go aresztować, wywiązała się sprzeczka, połączona z szamotaniem. Na scenę tą nadszedł jakiś wyższy oficer, który ujrzawszy, co się dzieje, wpadł w gwałtowne uniesienie, a gdy żołnierz policyjny tłumaczył się, że nie może zaprowadzić na inspekcyę silniejszego od siebie adwersarza, oficer począł wołać donośnym głosem: **Od czego masz karabin? Strzelić mu w łeb na miejscu!** Wobec tak kategorycznego rozkazu policyant, który zachowywał się z całą poprawnością, począł ładować karabin. Na szczęście atoli znalazł się jakiś żołnierz, który opierającego się w nierozumnem zapamiętaniu pijanego, ujął pod pachę i przemocą poprowadził w asystencyi policyanta. Na miejscu zajścia zgromadziła się spora ilość ludzi, którzy pod adresem chciwego mordu oficera rzucali dobitne epitety. Oficer, widząc wzburzenie, znikł.

Mogło się stać wielkie nieszczęście, gdyby żołnierz policyjny w bezmyślnem posłuszeństwie — zwłaszcza, że sam był silnie podrażniony przezwiskami i gwałtownym oporem ze strony pijanego człowieka — usłuchał rozkazu krewkiego przełożonego. Sądzimy, że karabiny nie są do strzelania do pijanych ludzi na ulicach Krakowa i przeciwko podobnemu postępkowi oficera musimy z całem oburzeniem zaprotestować. Od oficera wymaga się taktu i przy podobnem zajściu wystarczyło wezwać dwóch żołnierzy, którzyby odprowadzili nieprzytomnego człowieka — a nic wzywać do zabicia go na miejscu. Chciwy krwi zaś oficer mógłby snadnie zaspokoić swą żądzę i miast komenderować w Krakowie do zabijania człowieka, pospieszyć na zagrożony front, gdzieby miał sposobność dać folgę swemu temperamentowi.

Do powyższych uwag dodajemy, że podobne postępowanie wykopuje przepaść między wojskiem a społeczeństwem, co więcej między stanem oficerskim a żołnierzami. Czas już, aby znikła odziedziczona przez Austryę i Niemcy o-

wa kastowość, owo odgradzanie się chińskim murem korpusu oficerskiego od doli i niedoli żołnierza. Potrzebujemy wojska silnego i zorganizowanego dla obrony granic — lecz to wojsko musi być oparte o lud, musi posiadać jego zaufanie. Kto to zaufanie niepoczytalnymi postępkami — jak powyższy podkopuje, winien jest ciężkiego grzechu wobec narodu.

Tyle na razie.

Z miasta i z kraju.

O WYDANIE UBRAŃ CYWILNYCH Z MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH. Około **1000** ubrań cywilnych jest jeszcze do odebrania z magazynów ubrań cywilnych w koszarach przy ul. Siemiradzkiego 24 w Krakowie.

Żołnierze, którzy w r. **1914** byli zmobilizowani do byłego 16 p. p. posp. rusz. w Krakowie i po wstąpieniu do wojska oddali swoje ubrania cywilne do magazynu wojskowego w koszarach przy ul. Siemiradzkiego 24 lub też w Dziedzicach przy byłym batalionie wartowniczym złożyli, winni po odbiór swoich ubrań niezwłocznie w koszarach im. Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego 24 się zgłosić albowiem — magazyny mają być gdzieindziej przewiezione. — Po dbiór ubrań po zaginionych lub po poległych i zmarłych winni się zgłaszać uprawnieni (spadkobiercy) i przedłożyć urzędowe poświadczenie na dowód, że są do odbioru tych ubrań uprawnionymi. Zgłaszający się osobiście byli żołnierze austr. psp. rusz. mają przynieść ze sobą te ubrania wojskowe, w których do domu odeszli.

O MLEKO DLA NIEMOWLĄT. Zachodnio galic. Tow. ochrony dzieci i młodzieży, otwiera z dniem 18 bm. drugą poradnię w Krakowie przy ul. Dolnych Młynów. Towarzystwo, zwraca się do gospodarstw wiejskich i okolicznych dworów, by zechciały część mleka sprzedawać dla niemowląt. Adres: Grodzka l. 52.

Z TEATRU. Próby „Nieboskiej komedyi" dobiegają końca; dzieło to wchodzi na afisz w przyszłym tygodniu we wczwartek 20 bm.

Zapowiedziane uroczystości rocznicy Kościuszkowskiej uczci teatr im. Słowackiego wznowieniem zawsze u nas mile witanego utworu Anczyca pt.: „Kościuszko pod Racławicami".

PORANKI LITERACKIE. Z inicyatywy i ze współudziałem **Dra Bron. Fellera** odbędzie się w sali teatralnej Związków robotniczych przy ul. Dunajewskiego cały szereg „poranków literackich" połączonych z ilustracyą recytacyjną, które szerokie masy robotnicze i koła inteligencyi pracującej zaznajomią z mistrzami literatury polskiej.

INAUGURACYJNY KONCERT KASYNA W. P. W KRAKOWIE, który odbył się dnia 1 marca b. r. przyniósł czystego dochodu **K 1.860.09.** Kwota ta przeznaczona jest na ulżenie doli wdów i sierót po poległych w obronie Śląska.

WOJUJĄCY „DUSZPASTERZ" Jest nim katechata szkoły w Prądniku czerwonym ks. Andrzej Lenart. Nie mogąc przeboleć, że Prądnik jest istotnie czerwonym, bo solidarnie głosował na listę robotniczą daje upust swej wściekłości wobec dzieci, bijąc ich kluczem pod żebra i wykrzykując: „no, kiedy wasi socyaliści będą grunta dzielić, ja wam policzę — ale kości" i znów następuje szturchaniec. Możeby władza szkolna przywołała do porządku i rozsądku wojującego klechę, gdyż w przeciwnym razie na si prądniccy towarzysze udzielą jegomości lekcyi pedagogiki, na co stanowczo zwracamy uwagę!

FABRYKANT POLSKI SZUKA ŁAMISTREJKÓW WŚRÓD CZECHÓW. Z Bielska piszą nam: W fabryce L. Zieleniewski Tow. akc. w Krakowie wybuchł konflikt na tle podwyżki cen akordowych. Konflikt trwa już trzy tygodnie, a gdy dyrektor fabryki przekonał się, iż nie złamie solidarności walczących o słuszną sprawę, użył za swe narzędzie majstra ślusarskiego Riedla, Czecha, który przyjechał do Bielska werbować formierzy do pracy w tej fabryce. Przyparty do muru Pepiczek, zaklinał się, iż nie wiedział, że robotnicy z Bielska mają taką samą organizacyę jak robotnicy w Krakowie. Sądził, że robotnicy z Bielska należą do niemieckiej lub czeskiej organizacyi — a nie do polskiej organizacyi zawodowej, dlatego życzeniem jego było dać pracę swoim krajanom. Nikczemnik i sługus kapitalistyczny wyjeżdża za pieniądze do Bielska w tym celu, by zwerbować do pracy Wencliczków i Precliczków, aby ci złamali solidarność polskiego robotnika. Takiej niecnej roboty zdolny jest podjąć się tylko Czech i to Czech majster Riedl wyzuty ze wszystkiego. Polscy robotnicy zapamiętają sobie dobrze nazwisko tego handełesa, to też radzimy mu, aby uchodził jak najszybciej do „złatej Prahi".

Skandal niesłychany, by polska firma posługiwała się Czechami w takiej niecnej robocie.

ROBOTNICY I URZĘDNICY POLSKICH ZAKŁADÓW GARBARSKICH podpisali pożyczkę państwową w wysokości K 7.500

DLA GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH zebrali pomiędzy sobą górnicy wieliccy **3.014 koron 28 hal.**

HUMOR I SATYRA. Autentyczne. Konwent seniorów skończył swe obrady po godz. 11 wiecz. Posłowie opuszczają gmach Sejmu.

— Ach, jak jestem zmęczony! — mówi p. Korfanty — nie dojdę do domu. Przydałyby się konie!

— Po co panu konie — wtrąca poseł Daszyński — ma pan wszak swoich ludzi, którzy pana ciągną.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wtorek: „Zacisze domowe" i „Romantyczni". Środa: „Krąg interesów".

Henryk Konieczny lat 13, **wydalił się z domu dnia 3 marca rano,** ktoby o nim co wiedział, raczy dać znać matce Julii Koniecznej w Krakowie, ul. Karmelicka 13.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).